

Sygn. akt II AKa 159/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 czerwca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Wojciech Andruszkiewicz

SSA Dorota Wróblewska (spr.)

Sędziowie: SSO del. Małgorzata Ziółkowska

Protokolant: sekr. sąd. Joanna Tomaszewska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Ś. P. G.

po rozpoznaniu w dniu 28 czerwca 2017 r.

sprawy

P. S., s. R., ur. (...) w O.

oskarżonego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z dnia 8 lutego 2017 r., sygn. akt **III K 41/16**

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. D. z Kancelarii Adwokackiej w Ś. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych brutto za obronę oskarżonego z urzędu w postępowaniu przed Sądem II instancji;

III. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając wydatkami z nim związanymi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

P. S. został oskarżony o to, że: w dniu 28 czerwca 2015 r. w O. poprzez uderzenie nożem, usiłował spowodować ciężki uszczerbek na zdrowiu M. G. w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, powodując uszkodzenia ciała naruszające czynności narządów ciała, układu oddechowego i krążenia, trwające dłużej niż 7 dni w postaci rany klutej klatki piersiowej i nadbrzusza prawego z towarzyszącym masywnym krwawieniem zewnętrznym i wewnętrznym w postaci krwiaka prawej jamy opłucnej, powodującej całkowite przecięcie dziesiątego prawego żebra wraz z pęczkiem naczyń międzyżebrowych, penetrującej do jamy otrzewnej, tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy, wyrokiem z dnia 8 lutego 2017r., sygn. akt III K 41/16:

1. oskarżonego P. S. (S.) uznał za winnego tego, że w dniu 28 czerwca 2015 r. w miejscowości O. na terenie posesji usytuowanej przy ulicy (...), działając z zamiarem ewentualnym, usiłował pozbawić życia M. G. w ten sposób, że trzymany w ręku nożem składanym metalowym z możliwością zabezpieczenia przed złożeniem ostrza o długości

9 cm jednokrotnie uderzył M. G. w okolice nadbrzusza prawego oraz czterokrotnie usiłował uderzyć w okolice jej szyi i barku po stronie prawej, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na interwencję pokrzywdzonej oraz szybkie przybycie personelu ratowniczego i podjętą akcją ratowniczą powodując jednocześnie u M. G. obrażenia ciała w postaci rany klutej powyżej prawego łuku żebrowego w jego części środkowej z całkowitym przecięciem dziesiątego żebra i naczyń międzyżebrowych z masywnym krwawieniem tętniczym oraz stwierdzonymi w czasie akcji ratowniczej wykładnikami morfologicznymi wstrząsu krwotocznego pourazowego, które to obrażenia spowodowały u pokrzywdzonej ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, to jest przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. przy zastosowaniu art. 60 § 2 k.k. oraz art. 60 § 6 pkt 2 k.k. skazał go na karę 3 (trzy) lat pozbawienia wolności;

2. na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądził od oskarżonego P. S. na rzecz pokrzywdzonej M. G. kwotę 15.000 (piętnaście tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę;

3. na podstawie § 14 ust. 2 pkt 5 w zw. z § 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity – Dz. U. z 2013 r., poz. 461 z późn. zm.) nakazał pobrać od Skarbu Państwa – kasa Sądu Okręgowego w Bydgoszczy na rzecz adw. M. D. – Kancelaria Adwokacka w Ś. kwotę 1476 (jeden tysiąc czterysta siedemdziesiąt sześć) złotych tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu;

4. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego P. S. w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w sprawie, w tym na podstawie art. 17 ust. 1 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity – Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zwolnił go od uiszczenia opłaty sądowej.

Powyższe orzeczenie w całości zaskarżył obrońca oskarżonego, zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę i mających wpływ na jego treść, a polegający na przyjęciu, iż oskarżony P. S. dopuścił się przestępstwa stypizowanego w treści art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., podczas gdy dowody ujawnione w toku postępowania rozpoznawczego i ustalone na ich podstawie okoliczności, a w szczególności warunki i właściwości osobiste oskarżonego prowadzą do wniosku odmiennego, a mianowicie że dopuścił się on czynu zabronionego z art. 156 § 1 pkt 2 k.k., tj. spowodował ciężki uszczerbek na zdrowiu M. G. w postaci choroby realnie zagrażającej życiu.

W konsekwencji powyższego zarzutu wniósł, aby Sąd odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok w całości co do istoty sprawy przez zakwalifikowanie czynu jako przestępstwa z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i wymierzył na tej podstawie oskarżonemu karę roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby wynoszący 3 lata, ewentualnie uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego P. S. nie zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należało stwierdzić, że Sąd Okręgowy prawidłowo przeprowadził przewód sądowy gromadząc materiał dowodowy pozwalający na merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy.

Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji nie wykraczają poza granice swobodnej oceny dowodów, poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazała błędów natury faktycznej i logicznej, zgodna była ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, znajdując odzwierciedlenie w uzasadnieniu orzeczenia. W uzasadnieniu Sąd wskazał jakie fakty uznał za ustalone, na czym oparł poszczególne ustalenia i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, a następnie wyprowadził z dokonanych ustaleń prawidłowe wnioski w zakresie sprawstwa oskarżonego, jego zamiaru, a w konsekwencji kwalifikacji prawnej czynu przypisanego, jak również orzeczonej za ten czyn kary.

Wskazać w tym miejscu należy, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych może być uznany za trafny jedynie wówczas, gdy skarżący wykaże, iż rozstrzygnięcie Sądu nie uwzględnia całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego bądź, że ocena poszczególnych dowodów sprzeczna jest z zasadami logicznego myślenia, doświadczenia życiowego, czy też wskazaniem wiedzy. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może jednak sprowadzać się tylko do polemiki ze stanowiskiem sądu wyrażonym w uzasadnieniu wyroku i prezentowania odmiennej subiektywnej oceny dowodów. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych.

Na podkreślenie zasługuje, że Sąd I instancji, odtwarzając zamiar towarzyszący P. S., miał na względzie wszelkie występujące w sprawie okoliczności przedmiotowe i podmiotowe. Okoliczności te znajdowały oparcie w trafnej i nie nasuwającej żadnych zastrzeżeń analizie zgromadzonych w sprawie dowodów. Rozważania Sądu I instancji w powyższym zakresie były wyczerpujące, skrupulatne i drobiazgowo. Sąd Okręgowy rozpoznając sprawę skoncentrował się między innymi na odtworzeniu tego zamiaru i słusznie w oparciu o dostrzeżone okoliczności doszedł do przekonania, że P. S. działał z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia M. G., którego nie zrealizował z uwagi na postawę pokrzywdzonej, przybycie personelu ratowniczego i podjętą akcją ratowniczą. Przytoczone przez Sąd meriti okoliczności we wzajemnym powiązaniu nie pozwalały uznać, tak jak chciałby apelujący, że oskarżony zamiarem swoim obejmował wyłącznie spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonej. Rozważania zaprezentowane przez Sąd I instancji w powyższym zakresie podzielił Sąd odwoławczy, bez konieczności ich ponownego przytaczania (zwłaszcza k. 45-51 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Apelujący, inaczej niż Sąd Okręgowy, nie brał pod uwagę wszystkich powołanych w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia okoliczności, a jedynie odwołał się do nich wyrywkowo. Obrońca nie wykazał, by Sąd ten oparł rozstrzygnięcie bądź na okolicznościach nieujawnionych w toku przewodu sądowego, bądź też ujawnionych, ale ocenionych w sposób sprzeczny ze wskazaniem wiedzy, logiki i doświadczeniem życiowym. Przedstawił jedynie swoją subiektywną ocenę niektórych z dowodów i w oparciu o nią - własną analizę zachowania oskarżonego, co nie mogło doprowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku w wyartykułowany w apelacji sposób.

Odnosząc się bardziej szczegółowo do argumentacji obrońcy, którą przywołał na poparcie przedstawionego zarzutu, należy stwierdzić, że Sąd Okręgowy miał na uwadze treść wyjaśnień złożonych przez oskarżonego (k.13-18 uzasadnienia) i dokonał ich oceny mając na względzie pozostałe zgromadzone w sprawie dowody, w tym zeznania M. G., zeznania pozostałych świadków, opinie biegłych. W sposób jednoznaczny wskazał w jakiej części uznał je za wiarygodne, a w jakiej na taką ocenę nie zasługiwały (k. 21 uzasadnienia). W konsekwencji miał na uwadze, że oskarżony przyznawał się wyłącznie do spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonej, utrzymywał, iż nie miał zamiaru pozbawienia jej życia, jednak zasadnie uznał, że w tej części wyjaśnienia nie zasługują na wiarę, wykazując w oparciu o pozostałe dowody, że P. S. przyświecał zamiar ewentualny pozbawienia życia M. G., a zatem, że podejmując ustalone przez Sąd Okręgowy zachowania wobec pokrzywdzonej przewidywał, iż może pozbawić ją życia i na to się godził. Poza percepcją apelującego pozostało, że Sąd I instancji w sposób skrupulatny, rzeczowy, logiczny i wyczerpujący odniósł się do przebiegu związku oskarżonego i pokrzywdzonej, jego stanu emocjonalnego w chwili czynu, a także uczuć, które żywił wobec M. G.. Zaprezentowaną w tym zakresie ocenę w pełni podzielił Sąd odwoławczy, bez konieczności jej ponownego przytaczania zwłaszcza, gdy apelujący nie wykazał, by zaprezentowane rozważania były błędne, a jedynie odwołał się do okoliczności, których wymowa, w jego ocenie, mogła przeczyć temu, że oskarżony przewidywał, że może pozbawić M. G. życia i na to się godził. Był to zabieg niewystarczający do podważenia trafnych wniosków dotyczących zamiaru, który przyświecał oskarżonemu, poczynionych przez Sąd Okręgowy, skoro apelujący nie dostrzegł i nie odniósł się do tego, że Sąd meriti miał te okoliczności na uwadze, ale też uwzględnił szereg innych, które miały istotne znaczenie dla dokonania trafnych ustaleń w powyższym zakresie. To, że oskarżony deklarował miłość do pokrzywdzonej nie mogło przekreślać tego, iż zachowując się w ustalony przez Sąd I instancji sposób przewidywał, że może pozbawić ją życia i na to się godził, skoro u podstaw tego zachowania znalazła się szczególna sytuacja, gdy konkubina zmierzała do zakończenia ich związku, chciała, by oskarżony wyprowadził się, nieskuteczne okazały się próby wywarcia przez niego wpływu na pokrzywdzoną, by zmieniła decyzję, m.in. odrzuciła jego oświadczenia. Oskarżony nie mógł się z tym pogodzić, a jednocześnie odczuwał zazdrość, uważał, że M. G. znalazła sobie kogoś młodszego, czuł się wykorzystany. To właśnie emocje w postaci krzywdy i złości związane z odrzuceniem,

brakiem zgody na rozstanie, a przy tym zazdrość, a zatem z całą pewnością nie miłość, stanowiły podłoże motywacyjne znajdujące się u podstaw zachowania P. S. polegającego na zadaniu pokrzywdzonej ze średnią siłą ciosu nożem w okolice nadbrzusza, a następnie czterokrotnego usiłowania zadania jej uderzeń nożem w okolice szyi i barku. Jeśli dodatkowo uwzględnić, że oskarżony znajdował się wówczas w stanie nietrzeźwości, gdy wiadomo, iż alkohol ma działanie rozchamowujące i powoduje, że negatywne emocje mogą ulegać pogłębieniu, to wnioskowanie Sądu I instancji o zgodzie oskarżonego na skutek w postaci śmierci M. G. uznać należało za trafne. Wbrew więc przekonaniu apelującego, Sąd Okręgowy odniósł się do motywacji, która przyświecała oskarżonemu w czasie czynu, a ustalenia i rozważania zaprezentowane w tym zakresie nie nasuwały żadnych zastrzeżeń. obrońcy nie udało się wykazać, by były błędne. Bez znaczenia dla tej oceny pozostaje podniesiona przez obrońcę okoliczność, że w dniu zdarzenia nie doszło do kłótni pomiędzy oskarżonym, a pokrzywdzoną, gdy przecież Sąd Okręgowy nie dokonał ustaleń świadczących o tym, by taka kłótnia miała miejsce.

Dodatkowo potwierdzenie zamiaru ewentualnego pozbawienia życia pokrzywdzonej stanowiły słowa P. S. poprzedzające zadanie jej ciosu w okolice nadbrzusza i usiłowanie zadania kolejnych: „umrzemy razem”. Świadczyły one z pewnością o tym, że był on świadomy i przewidywał, iż podejmując opisane działania, a także powodując u siebie obrażenia, może pozbawić życia M. G., a także siebie i na to się godził. Słowa te przeczyły jednocześnie temu, by zmierzał wyłącznie do spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonej. Jednocześnie nie można pomijać, że oskarżony, do zadawania ciosów użył niebezpiecznego narzędzia w postaci noża, o długości ostrza 9 cm, a ciosy kierował w okolice ciała, gdzie mieszczą się istotne dla życia organy. Nie ograniczył się wyłącznie do zadania pierwszego, który spowodował ciężki uszczerbek na zdrowiu pokrzywdzonej w postaci choroby realnie zagrażającej jej życiu, ale po spowodowaniu u siebie obrażeń, wyprowadzał kolejne ciosy nożem, które kierował w okolice szyi i barku konkubiny. Jednocześnie fakt, że P. S., posiadający wykształcenie ratownika medycznego, dysponował sprawnością intelektualną mieszczącą się w granicach normy, bez wątplenia pozwalał mu na zrozumienie, że zadanie ciosu nożem w nadbrzusze pokrzywdzonej może doprowadzić do jej śmierci.

Wszystkie wskazane wyżej okoliczności miał na względzie Sąd I instancji, a to przeczy temu, by jak twierdzi obrońca wnioskowanie o zamiarze oparł wyłącznie na stanie nietrzeźwości oskarżonego, zadaniu jednego ciosu nożem i spowodowaniu rany w okolicach nadbrzusza. obrońca nie wykazał również, by oprócz wyjaśnień oskarżonego, a te zostały właściwie ocenione przez Sąd Okręgowy, inne dowody sprzeciwiały się ustaleniom, które znalazły się u podstaw odtworzenia zamiaru. Nie wystarczy wskazanie w apelacji, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy przeczy temu, iż oskarżony działał w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia M. G., gdy za tym nie idzie rzeczowa argumentacja. Nie ma też racji apelujący, gdy twierdzi, że zamiarowi zabójstwa przeczy to, że oskarżony miał przewagę fizyczną nad pokrzywdzoną i bez problemu mógł pozbawić ją życia, a także to, iż po zadaniu uderzenia nożem mogła ona wezwać pogotowie, a po przybyciu pracowników pogotowia P. S. prosił, by w pierwszej kolejności udzielić pomocy konkubinie. Fakt, że z pewnością oskarżony miał przewagę fizyczną nad pokrzywdzoną, nie oznacza bowiem, iż bez problemu mógł pozbawić ją życia. Przeczą temu fakty zaistniałe w sprawie. Przewaga fizyczna i zaskoczenie pokrzywdzonej bez wątplenia umożliwiły oskarżonemu zadanie pierwszego ciosu w nadbrzusze, później jednak nie miały znaczenia. Oskarżony, jak słusznie dostrzegł Sąd Okręgowy, dokonał samouszkodzenia, na skutek którego zaczął szybko tracić siły, co umożliwiło pokrzywdzonej skuteczną obronę przed kolejnymi ciosami i odebranie noża. Zawiadomienie pogotowia przez pokrzywdzoną było okolicznością niezależną od P. S., zwłaszcza gdy po zadaniu pierwszego ciosu starał się zadać następne, co mu się jednak nie udało. Natomiast fakt, że wezwał ratowników medycznych do udzielenia pomocy w pierwszej kolejności pokrzywdzonej nie przekreślał zamiaru, z którym działał wcześniej zwłaszcza, gdy widział, iż już jest jej udzielana pomoc. Nie mogło też odnieść oczekiwanego przez apelującego skutku kilkukrotne podkreślenie, że oskarżony zadał tylko jeden cios M. G., w sytuacji gdy wyprowadził on nie jeden, a pięć ciosów. Wprawdzie tylko jeden okazał się skuteczny i spowodował obrażenia, jednak to, że pozostałe nie dotarły do ciała pokrzywdzonej było wynikiem podjętych przez nią działań obronnych i osłabienia oskarżonego. Zupełnie nieskuteczne jest odwoływanie się przez apelującego do tego, że cios zadany przez oskarżonego nie był ciosem śmiertelnym, co miało oznaczać, że gdyby jego zamiarem było „osiągnięcie skutku śmiertelnego” to nie było przeszkód, by ten zamiar urzeczywistnić. Wnioskowanie zaprezentowane przez obrońcę uznać należy za dowolne, ponieważ nie uwzględnia tego, że nie zawsze, gdy sprawca nawet działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia

życia i robiąc wszystko, by ten cel urzeczywistnić, osiąga go, bowiem ofiara przeżywa, między innymi dlatego, że zostanie jej udzielona skuteczna pomoc medyczna. W przedmiotowej sprawie istotne jest to, że jednak pojawiły się przeszkody, które nie pozwoliły na zrealizowanie zamiaru ewentualnego pozbawienia życia pokrzywdzonej, a to dlatego, że gdy oskarżony wyprowadzał kolejne ciosy – opadał z sił, co pozwoliło pokrzywdzonej na skuteczną obronę. Do skutku śmiertelnego, na skutek pierwszego ciosu nie doszło natomiast przede wszystkim dlatego, że mimo, iż doszło do ciężkiego uszczerbku na zdrowiu M. G., w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, udało się jej wezwać pogotowie, co pozwoliło na skuteczne udzielenie jej pomocy medycznej. Biegła z zakresu medycyny sądowej E. B. nie miała przecież wątpliwości, że stwierdzone u pokrzywdzonej obrażenia ciała, gdyby nie udzielono jej w odpowiednim czasie pomocy lekarskiej, w postaci przede wszystkim zabiegu operacyjnego, mogłyby doprowadzić do jej zgonu, znaczenie miał również czas podjęcia akcji ratowniczej przez ratowników medycznych (k. 425v akt sądowych).

W konsekwencji przeprowadzonych rozważań należało stwierdzić, że opis i kwalifikacja czynu przypisanego oskarżonemu w zaskarżonym wyroku były prawidłowe.

Mając to na uwadze – zarzut przedstawiony przez apelującego nie zasługiwał na uwzględnienie.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego wymierzona oskarżonemu kara pozbawienia wolności nie nosi cech rażącej niewspółmierności.

Należało zważyć, że rażąca niewspółmierność kary zachodzić może tylko wtedy, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary można by przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą jaką należało wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary, a karą wymierzoną przez Sąd I instancji. Należy przy tym podkreślić, że nie chodzi o każdą ewentualną różnicę w ocenach wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, że karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby również w potocznym znaczeniu tego słowa rażąco niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się zaakceptować. Z pewnością ujawnione i właściwie ocenione w sprawie okoliczności nie mogły doprowadzić do wniosku o rażącej surowości wymierzonej P. S. kary pozbawienia wolności.

W odniesieniu do wymierzonej kary za zbrodnię przypisaną oskarżonemu – apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie ponieważ jej autor przekonanie o konieczności wymierzenia łagodniejszej kary wywodził stąd, że według niego P. S. można było przypisać wyłącznie popełnienie przestępstwa z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. Rzecz jednak w tym, że skoro Sąd odwoławczy nie podzielił zarzutu przedstawionego apelacji, to w konsekwencji nie znalazł w jej treści innych argumentów, które mogłyby przemawiać za tym, że kara orzeczona za ten czyn była rażąco surowa. Sąd I instancji miał bowiem na uwadze, że oskarżony, który nie był uprzednio karany, żałował swego czynu, wyraził skruchę, wielokrotnie przeproszał pokrzywdzoną, a także, iż początkowo wzajemne relacje oskarżonego i pokrzywdzonej układały się we właściwy sposób, oskarżony po zdarzeniu usamodzielniał się, prezentuje wobec M. G. właściwą postawę, a ta poparła wniosek prokuratora, by zastosować wobec oskarżonego nadzwyczajne złagodzenie kary i wymierzyć mu karę 3 lat pozbawienia wolności (k. 60 uzasadnienia). Były to przecież okoliczności, które doprowadziły do nadzwyczajnego złagodzenia orzeczonej wobec P. S. kary i to w istotnym stopniu, skoro kara została wymierzona niemal w jej najniższym możliwym wymiarze. Wobec tego pozostałe okoliczności, przemawiające na korzyść oskarżonego, które zostały wymienione przez obrońcę, jak deklaracje uiszczenia na rzecz pokrzywdzonej określonych kwot zadośćuczynienia, postanowienie zerwania z nałogiem alkoholowym, troska o stan zdrowia pokrzywdzonej, nie mogły doprowadzić Sądu II instancji do wniosku o rażącej surowości orzeczonej kary pozbawienia wolności.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do uwzględnienia apelacji wniesionej przez obrońcę P. S., jak też innych przesłanek do zmiany, bądź uchylecia zaskarżonego wyroku i w konsekwencji utrzymał go w mocy.

Odnosząc się do pisma P. S. z dnia 20 marca 2017 r., zatytułowanego „Apelacja” stwierdzić należało, że oskarżony nie powołał w nim argumentów, które przemawiałyby za koniecznością korekty zaskarżonego wyroku, nie stwierdzono, by zachodziły okoliczności wymienione art. 439 § 1 k.p.k.

Na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26.05.1982 r. „Prawo o adwokaturze” (tekst jedn. Dz.U. z 2016 r. poz. 1999 ze zm.) i § 4 ust. 1 i 3 oraz § 17 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. „w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu” (Dz. U. z 2016 r., poz. 1714) , Sąd Apelacyjny rozstrzygnął o kosztach za obronę z urzędu oskarżonego w postępowaniu odwoławczym.

Mając na uwadze aktualną, trudną sytuację materialną P. S., Sąd II instancji na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 626§ 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. Nr. 49 z 1983 r., poz. 223 z późn. zm.) zwolnił go od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając wydatkami z nim związanymi Skarb Państwa.